

POSTANOWIENIE

Dnia 15 grudnia 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Korzeniowski

w sprawie z odwołania R. J.

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w O.

o emeryturę,

na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w dniu 15 grudnia 2020 r.,

na skutek skargi kasacyjnej odwołującego się od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 7 maja 2019 r., sygn. akt III AUa (...),

1. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania,

2. adw. P.T. przyznaje od Skarbu Państwa - Sądowi Apelacyjnego w (...) 120 zł tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej skarżącemu z urzędu w postępowaniu kasacyjnym, przy czym kwotę tę należy podwyższyc o stawkę podatku VAT.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z 7 maja 2019 r. oddalił apelację R. J. od wyroku Sądu Okręgowego w O. z 28 marca 2018 r., który oddalił jego odwołanie od decyzji pozwanego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. z 23 września 2014 r., odmawiającej mu prawa do wcześniejszej emerytury wobec niewykazania 15 lat pracy w szczególnych warunkach. Sąd uznał decyzję pozwanego za prawidłową, gdyż praca wnioskodawcy jako traktorzysty w SKR w P. od 16 marca

1972 r. do 12 września 1977 r. oraz w SKR w O. od 21 września 1977 r. do 30 września 1982 r. nie była pracą w szczególnych warunkach.

W skardze kasacyjnej zarzucono naruszenie: I. prawa materialnego – art. 184 ust. 1 w zw. z art. 32 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS w zw. z § 2 i § 4 rozporządzenia z 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach i w szczególnym charakterze poprzez błędną wykładnię i błędne uznanie, iż wykonywana przez wnioskodawcę praca traktorzysty nie może zostać uznana za pracę w warunkach szczególnych, podczas gdy z okoliczności sprawy wynika, że wnioskodawca przez cały rok, w pełnym wymiarze czasu pracy wykonywał prace polowe oraz prace związane z transportem a stanowisko kierowcy ciągnika zostało ujęte wprost w dziale VIII wykazu A załącznika do rozporządzenia Rady Ministrów z 7 lutego 1983 r.; II. prawa procesowego – art. 382 k.p.c. poprzez pominięcie znacznej części wyników postępowania dowodowego przeprowadzonego przez Sąd pierwszej instancji, tj. zeznań świadków, z których wynika, iż wnioskodawca przez cały rok i w pełnym wymiarze czasu pracy wykonywał pracę traktorzysty związaną z transportem, ponadto wyjaśnień wnioskodawcy, z których wynika wprost, iż wnioskodawca przez cały rok wykonywał prace jako kierowca ciągnika związane z transportem.

We wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania wskazano na podstawy przedsądu z art. 398⁹ § 1 pkt 1 i 4 k.p.c.

W orzecznictwie, niezależnie od stanowiskowo-branżowego wyodrębnienia pracy w szczególnych warunkach, brak jest jednoznacznego rozstrzygnięcia, jakie pojazdy ma na myśli ustawodawca, wskazując je w punkcie 3 dział VIII wykazu A rozporządzenia z 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach i w szczególnym charakterze. Ponadto brak jest odniesienia do argumentu, że regulacja ta poza pracą kierowców ciągników, wymienia również pracę kierowców kombajnów lub pojazdów gąsienicowych.

Skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona ze względu na uchybienie procesowe w zakresie pominięcia części wyników postępowania dowodowego przeprowadzonego przez Sąd pierwszej instancji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania nie przedstawia zasadnej podstawy przedsądu i dlatego nie został uwzględniony.

I

Pierwsza część wniosku nie spełnia się jako istotne zagadnienie prawne, które ma na uwadze art. 398⁹ § 1 pkt 1 k.p.c., gdyż zagadnienie takie nie zostało nawet sformułowane.

Istotne zagadnienie prawne nie może być redukowane do udzielenia odpowiedzi na każde pytanie, które w istocie nie wykracza poza zwykłą wykładnię prawa, gdyż w przeciwnym razie funkcja pierwszej podstawy przedsądu będzie bezprzedmiotowa i postępowanie kasacyjne stanie się powszechną (kolejną) instancją.

Taki charakter ma pytanie o pojazdy jakie prawodawca ujął w wykazie A do rozporządzenia z 7 lutego 1983 r., dział VIII, poz. 3. Na pytanie to co najmniej pośrednio odpowiedział już Sąd Najwyższy w tej sprawie, gdyż uwzględnił skargę kasacyjną organu rentowego od pierwszego wyroku Sądu Apelacyjnego. W konkluzji przedstawionej wówczas argumentacji (uzasadnienie wyroku *in fine*) stwierdził wszak, iż *„Mylące są argumenty wskazujące na szczególny charakter pracy traktorzysty wywodzone ze słów rozporządzenia: "prace kierowców ciągników, kombajnów lub pojazdów gąsienicowych". Nie ma między nimi podobieństwa, ciągnikami bowiem nazywane są samochody ciężarowe z naczepą, a kombajnami maszyny zespołowe wykorzystywane w wielu działach gospodarki (kombajny górnicze, zrębowe, drogowe, także rolnicze). Konkludując, prace wymienione w wykazie A, dziale VIII pod poz. 3 nie mają nic wspólnego z rolnictwem. Wymienienie ich w wykazie resortowym nie ma znaczenia prawnego, skoro nie zostały wymienione w rozporządzeniu w dziale dotyczącym rolnictwa”* (wyrok z 25 kwietnia 2017 r., II UK 177/16).

Taka ocena wyrażona uprzednio nie może nie wiązać w sprawie (art. 398²⁰ k.p.c.). Odpowiada też na pytanie wniosku.

Niezależnie, należałoby dodać, że art. 398⁹ § 1 pkt 1 k.p.c. ma na uwadze istotne zagadnienie prawne występujące w sprawie. Tymczasem w sprawie nie ustalono, iżby wnioskodawca był kierowcą kombajnu albo pojazdu gaśnicowego.

Argumentacja pytania opiera się na wykładni gramatycznej przepisu, co nie ma przesądzającego znaczenia. Regulacja z wykazu A do rozporządzenia z 7 lutego 1983 r., dział VIII poz. 3 nie ogranicza funkcji ciągnika, kombajnu czy pojazdu gaśnicowego przymiotnikiem „rolniczy”.

Natomiast orzecznictwo Sądu Najwyższego jest zgodne w ocenie, że praca w szczególnych warunkach nie jest wykluczona, gdy była wykonywana tylko i wyłącznie w transporcie, czyli stale i w pełnym wymiarze.

Potwierdzeniem tego kierunku wykładni jest ostatnia uchwała składu siedmiu sędziów Sąd Najwyższego z 8 sierpnia 2019 r. (III UZP 3/19), stwierdzająca, że „pracy traktorzysty w rolnictwie wykonywanej w okresie obowiązywania rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10 września 1956 r. w sprawie zaliczania pracowników do kategorii zatrudnienia (Dz. U. Nr 39, poz. 176 z późn. zm.) nie uważa się za okres zatrudnienia w szczególnych warunkach, o którym mowa w art. 184 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 32 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tekst jedn.: Dz. U. z 2018 r. poz. 1270 z późn. zm.)”. Oznacza, że § 19 ust. 2 rozporządzenia z 7 lutego 1983 r. nie pozwala zaliczyć do pracy w szczególnych warunkach poprzedniej pracy traktorzysty. Choć praca traktorzysty była zaliczana do pierwszej kategorii zatrudnienia na podstawie rozporządzenia z 10 września 1956 r., to w rozporządzeniu z 4 maja 1979 r. nie była zaliczana do pierwszej kategorii zatrudnienia i w konsekwencji nie należy do prac, które regulacja § 19 ust. 2 obecnego rozporządzenia pozwala uznać za prace wykonywane w szczególnych warunkach. Wykaz do rozporządzenia z 4 maja 1979 r. nie wymieniał już traktorzystów, natomiast w dziale VIII „W transporcie i łączności” wymieniał pracę kierowców ciągników lub pojazdów gaśnicowych. Tylko prace, które były uznawane nadal w rozporządzeniu z 4 maja 1979 r. za prace z pierwszej kategorii zatrudnienia uważa się za prace w szczególnych warunkach uprawniające do wcześniejszej emerytury na podstawie obowiązujących przepisów. W sprawie

decydują więc przepisy rozporządzenia z 7 lutego 1983 r., które do pracy w szczególnych warunkach zaliczają pracę kierowców ciągników.

Należy właściwie uchwycić wyjątek i zasadę. Zasadą jest to, że przynależność pracodawcy do określonej gałęzi ma znaczenie istotne i nie można dowolnie, z naruszeniem postanowień rozporządzenia z 7 lutego 1983 r., wiązać konkretnych stanowisk pracy z branżami, do których nie zostały przypisane w tym akcie prawnym. Jeżeli uciążliwość i szkodliwość dla zdrowia konkretnej pracy wynika z własnej jej branżowej specyfiki, to należy odmówić tego szczególnego waloru pracy wykonywanej w innym dziale. Natomiast wyjątek może być uprawniony w sytuacji, gdy stopień szkodliwości czy uciążliwości danego rodzaju pracy nie wykazuje żadnych różnic w zależności od branży, w której jest wykonywana. Wówczas brak jest podstaw do zanegowania świadczenia jej w warunkach szczególnych tylko dlatego, że w załączniku do rozporządzenia z 7 lutego 1983 r. została przyporządkowana do innego działu. Jeżeli bowiem pracownik w ramach swoich obowiązków stale i w pełnym wymiarze czasu pracy narażony był na działanie tych samych czynników, na które narażeni byli pracownicy innego działu, w ramach którego to działu takie same prace zaliczane są do pracy w szczególnych warunkach, to zróżnicowanie tych stanowisk pracy musiałoby być uznane za naruszające zasadę równości w zakresie uprawnień do ubezpieczenia społecznego pracowników wykonujących taką samą pracę (por. wyroki Sądu Najwyższego z 6 lutego 2014 r., I UK 314/13 i z 26 marca 2014 r., II UK 368/13). Ujmując obrazowo, to pracę w szczególnych warunkach może być praca kierowcy samochodu ciężarowego o dopuszczalnym ciężarze całkowitym powyżej 3,5 tony wykonywana nie tylko w transporcie (dział VIII, poz. 2), lecz także w innym dziale (np. w rolnictwie). Jednak nie chodzi wówczas o samo zatrudnienie w charakterze kierowcy (etat, funkcję), lecz o taką samą pracę kierowcy jak praca kierowcy w transporcie, czyli w szczególnych warunkach, zatem o sytuację, w której, zasadniczym zadaniem wypełniającym czas pracy jest praca kierowcy (stała i w pełnym wymiarze). Wyjątek swe uzasadnienie ma zatem w tym, że również w innej branży wykonywana jest taka sama praca, zatem nie mniej trudna i tak samo obciążająca (szczególna wg. wykazu rozporządzenia).

Nie jest uzasadniona teza, że praca traktorzysty jest zawsze równoznaczna z pracą kierowcy ciągnika z wykazu A, dział VIII, poz. 3. Pracą w szczególnych warunkach jest praca „kierowcy ciągnika” a nie praca „traktorzysty”. Takie połączenie różnych stanowisk, czyli kierowcy ciągnika i traktorzysty nie jest zasadne, bo wspólnym mianownikiem nie musi być ciągnik rolniczy (nazywanym także traktorem). Pojazdy z wykazu A, dział VIII, poz. 3 (ciągniki), to nie muszą być tylko ciągniki rolnicze. Nie każdy ciągnik w transporcie to traktor. Podobnie, gdy chodzi o kombajn umieszczony w wykazie A obok ciągnika, bo kombajny rolnicze to nie są pojazdy służące do transportu towarów ani do przewozu ludzi. Natomiast traktor (ciągnik rolniczy) może służyć do transportu, jednak konstrukcyjnie (technicznie) nie jest to jego zasadnicza funkcja. Zgodnie z ustawą z 1 lutego 1983 r. Prawo o ruchu drogowym ciągnik rolniczy to pojazd silnikowy skonstruowany do używania łącznie ze sprzętem do prac rolnych, leśnych, ziemnych lub ogrodnich; ciągnik taki może być również przystosowany do ciągnięcia przyczep (definicja z art. 4 ust. 1 pkt 16). Konstrukcja ciągnika rolniczego uwzględniała więc pracę z maszynami do prac rolnych i to była jego zasadnicza funkcja. Traktorzysta pracował w polu lub w obrębie gospodarstwa rolnego. Ciągnik rolniczy nie był pojazdem przeznaczonym głównie do dalszych wyjazdów i do transportu. Używano do tego w pierwszej kolejności właściwych samochodów, bo te były sprawniejsze komunikacyjnie (transportowo) i nie były tak wolne jak ciągniki rolnicze. Chodzi więc o samochody z wykazu A, dział VIII, poz. 2. Obok nich są ciągniki (poz. 3), przeznaczone z swej funkcji do transportu, które nie były samochodami i nie musiały być też ciągnikami rolniczymi. Prócz samochodów ciężarowych i ciągników rolniczych były też ciągniki drogowe o specjalnej budowie i przeznaczeniu, służące do przewożenia ładunków i pojazdów po drogach publicznych.

Zasada i wyjątek wynikają również z analizy wykazu prac w szczególnych warunkach, który ma charakter zamknięty. Nie jest możliwe orzecznicze wykreowanie pracy w szczególnych warunkach na podstawie przepisu ustawy emerytalnej (art. 32) bez osadzenia takiej pracy w pozytywnym zapisie rozporządzenia z 7 lutego 1983 r. Chodzi o to, że kierowcy ciągników rolniczych (traktorzyści) stanowili niemałą grupę pracowników zatrudnionych w zakładach rolnych lub spółdzielniach, w tym świadczących usługi dla rolnictwa (państwowe

gospodarstwa rolne, spółdzielnie kółek rolniczych, rolnicze spółdzielnie produkcyjne). Gdyby praca traktorzysty miała swoje uzasadnienie jako praca w szczególnych warunkach, to niewątpliwie tak ująłby ją prawodawca w rozporządzeniu z 7 lutego 1983 r. Wówczas w pierwszej kolejności odpowiedni zapis znalazłby się w dziale X, wykazu A, czyli dotyczącym rolnictwa i przemysłu rolno-spożywczego. Prawodawca nie uznał jednak pracy traktorzysty jako pracy w szczególnych warunkach. Można dalej poszukiwać i stwierdzić, że skoro traktorzyści pracowali nie tylko w rolnictwie, bo pracowali przykładowo w leśnictwie albo w zakładach miejskich (np. w zieleni miejskiej, w zakładach oczyszczania czy wodociągach), to wówczas można by poszukiwać zapisu o pracy traktorzysty czy kierowcy ciągnika w rozdziale XIV, wykazu A, czyli dotyczącym prac różnych. Jednak i tam nie ma takiego zapisu.

Wyjątek jest możliwy, ale wtedy, gdy traktorzysta wykonywał wyłącznie prace transportowe i dlatego wówczas nie wyklucza się kwalifikacji zatrudnienia jako pracy w szczególnych warunkach w transporcie. Rzecz w tym, że warunkiem (*sine qua non*) uznania zatrudnienia za pracę w szczególnych warunkach, jest wykonywanie takiej pracy stale i w pełnym wymiarze (§ 2 ust. 1 rozporządzenia z 7 lutego 1983 r.). Warunek ten nie spełnia się wtedy, gdy zatrudniony wykonuje taką pracę nie w pełnym wymiarze, czyli nawet wtedy, gdy wykonuje ją w niemałej liczbie godzin, lecz nie odpowiadającej pełnemu (dziennemu) wymiarowi czasu pracy.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego reprezentować może teza - Praca kierowcy ciągnika w transporcie i praca traktorzysty (kierowcy ciągnika) w rolnictwie nie są tożsame w aspekcie możliwości jednakowej ich kwalifikacji jako pracy w szczególnych warunkach. Nie ma podstaw do potraktowania prac polowych przy użyciu ciągnika rolniczego (traktora) jako prac w transporcie, czyli prac wykonywanych w szczególnych warunkach. Przyporządkowanie danego rodzaju pracy do określonej branży ma istotne znaczenie dla jej kwalifikacji jako pracy w szczególnych warunkach. Usystematyzowanie prac o znacznej szkodliwości i uciążliwości oraz przypisanie ich do oddzielnych działów i poszczególnych stanowisk w ramach gałęzi gospodarki nie jest przypadkowe, gdyż należy przyjąć, że konkretne stanowisko narażone jest na ekspozycję na czynniki szkodliwe w

stopniu mniejszym lub większym, w zależności od tego, w którym dziale gospodarki jest umiejscowione. Konieczny jest bezpośredni związek wykonywanej pracy z procesem technologicznym właściwym dla danego działu gospodarki. Oznacza to, że przynależność pracodawcy do określonej gałęzi (branży) gospodarki ma istotne znaczenie i nie można dowolnie z naruszeniem postanowień rozporządzenia Rady Ministrów z 7 lutego 1983 r. wiązać konkretnych stanowisk pracy z branżami, do których nie zostały przypisane w tym akcie prawnym. Nie można więc przyjąć, że istotny dla stwierdzenia wykonywania pracy w szczególnych warunkach jest wyłącznie rodzaj tej pracy, a bez znaczenia pozostają okoliczności zatrudnienia pracownika w określonym sektorze gospodarki (zob. ostatnie wyroki: z 16 stycznia 2019 r., I UK 391/17, z 19 grudnia 2018 r., I UK 375/17, z 9 października 2019 r., III UK 194/18 i dalsze powoływane w nich orzeczenia).

Powyższe uprawnia stwierdzenie, że sformułowane we wniosku kwestie, osobo ani razem nie składają się na istotne zagadnienie prawne, które ma na uwadze art. 398⁹ § 1 pkt 1 k.p.c.

II

Druga część wniosku nie wykazuje, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona – art. 398¹³ § 1 pkt 4 k.p.c.

Zasadniczy mankament wniosku wynika z braku zarzutów naruszenia konkretnych przepisów. Skoro punktem odniesienia do podstaw przedsądu są konkretne przepisy prawa (art. 398³ § 1 pkt 1 i 2 k.p.c.), to takie wymaganie jest tym bardziej aktualne w odniesieniu do szczególnej podstawy przedsądu z art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. Znaczenie ma wszak dopiero aż oczywista zasadność skargi kasacyjnej. Na etapie przedsądu nie ocenia się podstaw kasacyjnych (art. 398³ § 1 pkt 1 i 2 k.p.c.). Stanowią odrębną część skargi i podlegają rozpoznaniu dopiero po przyjęciu jej do rozpoznania. Oznacza to, że podstawy przedsądu nie zastępują ani nie uzupełniają podstawy przedsądu. Skarżący we wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej powinien więc samodzielnie (odrębnie od podstaw kasacyjnych) wskazać i wykazać naruszenie przepisów, które bez wątpliwości prowadzi do stwierdzenia, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona. Skarżący tego nie czyni. Zawęży argumentację do ogólnego zarzutu „pominięcia znacznej części wyników postępowania dowodowego”, co nie jest wystarczające do stwierdzenia

oczywistej zasadności skargi kasacyjnej, jako że nie każde naruszenie przepisów postępowania ma wpływ na wynik sprawy. Taką miarą ocenia się zarzuty procesowej podstawy kasacyjnej (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.), zatem uprawniona jest również w ocenie podstawy przedsądu z art. 398¹³ § 1 pkt 4 k.p.c. Chodzi o to, że o wyniku sprawy decyduje prawo materialne, gdyż to ono wyznacza postępowanie dowodowe i ostatecznie znaczenie tego postępowania dla wyniku sprawy (zastosowania prawa materialnego). Innymi słowy Sąd może uznać, że sprawa została dostatecznie wyjaśniona do rozstrzygnięcia (art. 217 § 3 k.p.c.). W ocenie zgłoszonej podstawy przedsądu uprawnione jest zatem stwierdzenie, że brak we wniosku zarzutów naruszenia prawa materialne osłabia znaczenie zarzutu naruszenia postępowania dowodowego.

Z tych motywów orzeczono jak w sentencji (art. 398⁹ § 2 k.p.c.).

O kosztach pomocy prawnej udzielonej skarżącemu w postępowaniu kasacyjnym orzeczono na podstawie przepisów rozporządzenia z 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (§ 4 ust. 3, § 5, § 15 ust. 2, § 16 ust. 4 pkt 2).